

Stalownicy wracają ze Skandynawii z czterema punktami

Data publikacji: 10.09.2018 13:20

Podopieczni Vaclava Varadi w piątek pokonali Djurgardens IF, ale wczoraj ponieśli porażkę z Tapparą. Finowie wygrali po dogrywce, więc Stalownicy zainkasowali tylko punkt.



fot. Andrzej Poncza

Pierwsza tercja bramek nie przyniosła. Wynik spotkania otworzył, w pierwszej minucie drugiej części spotkania, Erik Hrna, który zmienił tor lotu krążka po strzale Adamsky'ego i zmylił tym Christiana Hejlanka.

Gospodarze wyraźnie odżyli po straconej bramce i przeszli do kontrofensywy. Dwie minuty przed zakończeniem drugiej tercji wyrównał Jaervinen. Strzelanie fińskiego zespołu kontynuowało i w trzeciej odsłonie. Po 63 sekundach od wznowienia, Aleksy Elorinne wyprowadził swą drużynę na prowadzenie.

W 53. minucie, po akcji dwóch słowackich hokeistów – Dravecky i Viedensky – Trzyniec doprowadził do wyrównania i zarazem do dogrywki, w której rozstrzygnęły się losy spotkania. Ta trwała niecałą minutę, gdyż dwóch hokeistów gospodarzy udało się na Simona Hrubca i jeden z nich - Valtteri Kemilainen - pokonał czeskiego golkipera bez większych problemów.

[TUTAJ MOŻNA OBEJRZEĆ SKRÓT SPOTKANIA TAPPARA TAMPERE - HC OCELARI TRINEC](#)

Stalownicy wywieźli ze Skandynawii cztery punkty, co z pewnością nie jest złym wynikiem. Sęk w tym, że w grupie E zajmują trzecie miejsce, a do fazy pucharowej awansują dwie pierwsze drużyny. Jeśli Stalownicy chcą kontynuować grę w Lidze Mistrzów, muszą dwukrotnie pokonać mistrza Norwegii, Storhamar Hamar. W dodatku wiele zależy od tego, jak potoczą się spotkania pomiędzy dwoma pierwszymi zespołami. Bo w przypadku, gdy obie ekipy wygrają po jednym meczu, Trzyniec nie będzie miał żadnych szans na zagranie w 1/16 finału.

Andrzej Poncza